

Książka na WEEKEND! - "Korowód" Jakub Małecki

Och! Ach!

Czasami książki mają w sobie to „COŚ”. Czytasz taką powieść i już wiesz, że to jedna z tych, przez którą aż ci dech zapiera, po prostu czujesz ten efekt WOW.

Nieczęsto mi się to zdarza, jednak mam tak przy lekturze niemal każdej książki Jakuba Małeckiego. Uważam go za jednego z najzdolniejszych pisarzy. Z pewnością jego proza jest dla mnie najwspanialszym odkryciem w literackim świecie od dłuższego czasu. Książki Jakuba Małeckiego różnią się od siebie, a zarazem są do siebie podobne. Gdybyście mnie zapytali o to, czym jest jego najnowsza powieść „Korowód”, prosili o jej streszczenie lub przybliżenie, to po prostu powiedziałabym – ona jest... o życiu, o wszystkim. Jak wiadomo trudno jest streścić COŚ takiego.

Oczywista oczywistość i codzienność w „Korowodzie” ubrane są przecież w powszednie słowa, niby nic nadzwyczajnego, normalne wspomnienia, ale pomimo tego wszystkiego autor ukazuje nam nieprzeciętność trwania - czyni istną magię. Swoim piórem z prozaicznych, powtarzalnych czynności tworzy je szlachetnymi, ubogaca. O normalności i życiu człowieka można pisać wiele, czytać wiele i niewiele zapamiętać. W tej niezbyt potężnej objętościowo powieści (255 stron) odbiorca wprost zachłystuje się pięknem szarej rzeczywistości podczas czytania i robi to na dłużej. Pisarz w wyjątkowo (jak dla mnie) udany sposób swoją wrażliwością trafia w ludzkie umysły i serca, rozmiękcza je. Robi to w obłądny sposób – nienachalnie, z wyczuciem i dozą skromności.

Miejscami dopadała mnie myśl, że to niebywale intymna proza, która powinna się wymykać wszelkim interpretacjom. Służy do rozkoszowania się, rozpamiętywania, wzdychania, dumania nad nią i nad sobą samym.

Wiem, że to kolejna książka Małeckiego nad którą się rozplýwam, ale zrozumie mnie ten, kto po nią sięgnie. Dlaczego? Ponieważ to dobra, wartościowa literatura, która zostaje w naszych myślach na dłużej, z której czerpiemy, czujemy się dzięki niej wewnętrznie wzbogaceni, bardziej wartościowi, mocniej zjednoczeni jako świadkowie tego... wszystkiego, co zawiera „Korowód” oraz nasze życie.

Dobrze jest poczuć się częścią tego świata, szybkiego przemijania, jak i spowolnienia, większego zakrzywienia się czasoprzestrzeni. Niesamowite, ale i zarazem jak najbardziej normalne i naturalne jest po prostu bycie częścią korowodu ludzkich istnień, a co za tym idzie, to w jakiejś mierze także i „Korowodu”.

[Źródło okładki książki](#)